

## PIERWSZE WSPÓLNOTY MODLITEWNE W HISTORII LUDZKOŚCI

W 1959 roku naukowe ekspedycje w Tanzanii, na południe od Jeziora Turkana, w etiopskiej dolinie Rift Valley oraz w innych miejscach afrykańskich, odkryły kulturę Olduvai, pierwszą kulturę ludzką, sięgającą ponad dwóch milionów lat p.n.e., stanowiącą owoc działalności *Homo habilis*. Począwszy od 1.600.000 roku p.n.e., wraz z *Homo erectus*, następcy *Homo habilis*, znajdujemy obrobione narzędzia pięściakowe, oznaki znajomości symetrii, dobór materiałów co do koloru i wytrzymałości, jak też spotykamy się z budową szalaszów z rozplanowaniem wnętrza. Obdarzony wyczuciem symbolu oraz świadomy zdolności twórczych, ten archaiczny człowiek kontempluje niebieski firmament i uświadamia sobie istnienie Istoty Nieskończonej i Transcendentnej, która znajduje się ponad tym światem. Około 400 tysięcy lat temu odkrywa ogień. Od tego czasu docierają do nas pierwsze ślady rytuałów ognia i śmierci: mamy tu już do czynienia z *Homo sapiens*. Pierwsze groby, odnalezione w Palestynie w Qafsaħ i w jaskini Skhul, datowane na ok. 90 tysięcy lat p.n.e., świadczą o tym, że *Homo sapiens* wierzy w życie po obecnym życiu ziemskim, w życie, które zaczyna się po śmierci. Człowiek ten stał się *Homo religiosus*.

Wraz z pojawieniem się człowieka neandertalskiego (od ok. 80 tys. do 40 tys. lat p.n.e.) liczba grobów wyraźnie wzrasta, a zarazem zaczyna występować zastosowanie ochry czerwonej na zwłokach jako znaku życia. Odnajdujemy też ozdoby pozostawione przy zmarłych, czaszki poddane obrzędowi rytualnym, jak również liczne ślady opiekania się zmarłymi. Około 35 tysięcy lat temu pojawia się człowiek współczesny, *Homo sapiens*, którego dziełem są malowidła w grotach

---

\* JULIEN RIES (ur. w 1920 r.) nauczał historii religii w Louvain. Obecnie jest przewodniczącym Instytutu Orientalistyki w Louvain-la-Neuve, jest członkiem wielu międzynarodowych komitetów naukowych. Należy do redakcji *Revue Théologique de Louvain* oraz do komisji zajmującej się publikacją *Dictionnaire des religions*. Jest uznanym autorytetem w studiach poświęconych religii.

(np. w Lascaux i Rouffignac; dotąd odkryto 300 ozdobionych grot). Zdobienie tych grot pozwala myśleć o jakiejś formie inicjacji religijnej, podczas gdy liczne groby świadczą o mocnej wierze w życie po śmierci. Mniej więcej 12 tysięcy lat p.n.e. człowiek zaczyna ostatecznie mieszkać na otwartej przestrzeni. Pierwsze ludzkie osiedla zostały znalezione w Mezopotamii, Syrii i Palestynie. Wychodząc z okresu, w którym żyli ze zbieractwa i łowiectwa, ludzie zaczynają uprawiać rolę. Jest to wielka rewolucja kulturalna i religijna, dokonana w neolicie i umieszczana w okresie około 8 tysięcy lat p.n.e.

W tej epoce człowiek tworzy symbole, przy pomocy których wyraża swą wiarę w bóstwo. Spośród nich na uwagę zasługują zwłaszcza dwa: obraz ciężarnej kobiety, która da miejsce kultowi Bogini – Matki, oraz obraz byka. Te dwa kultury neolityczne rozpowszechniają się najpierw na Bliskim Wschodzie, a potem przechodzą na terytoria śródziemnomorskie. Wielkie miasto Çatal Hüyük w Anatolii, zamieszkałe od 6250 do 5400 roku p.n.e., ujawnia intensywną działalność religijną. W części odkopanej przez archeologów 40 domów na 139 posiadało ołtarz. Te domy o charakterze sakralnym są najstarszymi odkrytymi dotąd sanktuariami. Znajdowały się tam kultyczne freski, płaskorzeźby i figurki. Archeolog Jacques Cauvin dokonał bardzo uważnej analizy fresków, które przedstawiają boginię i byka. Jeden z nich, na przykład, zajmuje całą ścianę jednego z sanktuariów. W centrum widnieje byk o rozmiarach wyolbrzymionych w stosunku do postaci ludzkich, które go otaczają i wznoszą swe ramiona w jego kierunku. W Çatal Hüyük jest kilka wyobrażeń byka. Analogiczne freski znajdują się w jaskiniach pod skałą Hoggaru, gdzie dokoła Wielkiego Boga stoją postacie ludzkie, które unoszą ramiona jak do modlitwy. Podobne wyobrażenia znaleziono też w południowym Oranie. Te szczegóły wskazują na to, że na początku neolitu *Homo religiosus* zaczyna przedstawiać bóstwa za pośrednictwem symboli związanych z życiem (symbol kobiety) i siłą (symbol byka). Z czasu dwa tysiąca lat późniejszego znajdujemy sanktuaria i ołtarze dla bóstw, które człowiek przywołuje wzniesionymi ku górze ramionami, w geście modlitwy, prośby lub błagania. W takich okolicznościach natrafiamy na pierwsze ślady modlitwy i wspólnoty kultycznej, która zwraca się ku bóstwom w postawie adoracji.

Dokumenty bardzo znaczące dla naszych badań zostały wyryte na skałach w Val Camonica, w wąskiej dolinie lombardzkiej na północ od Bresci. Niebawem przed 5000 lat p.n.e. zaczyna się tam faza klimatyczna nazywana „atlantycką”, która odznaczała się wprowadzeniem rolnictwa i wzrostem ludności. W wielu miejscach zostały wyryte

na skałach schematyczne wyobrażenia postaci ludzkich z ramionami wzniesionymi ku górze. Postacie te są zgromadzone i pogrupowane na skałach i skalnych płytach, położonych po stronie wschodzącego słońca, ku któremu kierują się uniesione ramiona, jak gdyby zgromadzenie osób modlących się adorowało ciało niebieskie. Ponadto grupy małych czasz, otworów w formie misy, wyłobionych w niektórych skałach, pozwalają myśleć o rytuałach ofiarniczych. Należy też podkreślić fakt, że gdzieś tam na skałach są tam wryte postacie, w których można by widzieć „bogów”: niektóre z nich mają dwa metry wysokości. Te postacie pojawiają się częściej w czwartym tysiącleciu. Tym, co uderza uważnego obserwatora, nie jest tylko postawa tych grup *orantów* stojących z ramionami wzniesionymi ku niebu, lecz także wybór skały, umotywowany ich pozycją skierowaną ku wschodzącemu słońcu. Jak się zdaje, *Homo religiosus* zachwycił się sklepieniem niebieskim, na którym obserwował wschód dziennego ciała niebieskiego. Mamy tu do czynienia z religijnym doświadczeniem, z którym spotykamy się na Bliskim Wschodzie i w Egipcie w tysiącleciach poprzedzających naszą erę. Mircea Eliade podkreśla, że niebo objawia swą transcendencję, potęgę i świętość poprzez zwykłą kontemplację sklepienia niebieskiego, która wzbudza u człowieka doświadczenie świętej rzeczywistości. „Niebo objawia się w całej swej rzeczywistości: nieskończone, transcendentne. (...) Wyższe sfery, niedostępne dla człowieka, przestrzeń międzygwiazdna, zostają obdarzone boskim mirem transcendencji, rzeczywistości absolutnej i wieczności”<sup>1</sup>.

Gdy zestawimy obok siebie te dwie dane z okresu neolitu, o których właśnie mówiliśmy, tzn. anatolijski kult Bogini – Matki i byka z jednej strony oraz grupy *orantów* z Val Camonica z drugiej, możemy dojść do wniosku, że sztuka anatolijska oraz sztuka naskalna ujawniają wymiar zarówno psychologiczny, jak też społeczny: rzeczywistości świętej nie postrzega się tylko na płaszczyźnie ludzkiej, lecz „ponad” człowiekiem, jako wydarzenie odnoszące się do wspólnoty modlitewnej. Bogini jest pierwszą najwyższą instancją, przedstawianą w postaci ludzkiej, lecz rzeczywistość boska jest w niej obecna jako potęga, jako znak Życia i Śmierci. Stajemy więc w obliczu prawdziwej religii, która w Anatolii i w Val Camonica uzewnętrznia się za pośrednictwem gestów kultycznych, dokonywanych przez wspólnotę ludzi modlących się.

<sup>1</sup> M. Eliade, *Traktat o historii religii* (tekst polski w przekładzie J. Wierusza-Kowalskiego), Warszawa 1966, s. 45.

## Liturgia i modlitwa w starożytnej Mezopotamii

Po tym krótkim studium na temat pierwszych modlitewnych gestów człowieka prehistorycznego i pierwszych wspólnot *orantów* skierujemy teraz naszą uwagę ku Mezopotamii z trzeciego tysiąclecia. To właśnie w Syrii i w dolinie Eufratu ludzie neolitu stworzyli pierwsze symbole bóstwa, bogini i byka. Około 3000 lat p.n.e. w Mezopotamii Dolnej Sumerowie wymyślili pismo klinowe, a ten genialny wynalazek stał się początkiem prawdziwej eksplozji kulturalnej i religijnej. Dzięki niemu ludzkość weszła w epokę historyczną. Akadowie, ludność semicka, która przybyła tam z Półwyspu Arabskiego, mieszała się z Sumerami, od których przyjęli pismo, sztukę, kulturę i religię. Począwszy od 2000 p.n.e. Babilończycy stanowią trzecią gałąź owej wielkiej kultury mezopotamskiej, którą obecnie znamy dzięki mniej więcej pięciu milionom dokumentów: archeologicznych fragmentów, tabliczek klinowych, świątyń, figur, naczyń itp.

Jeśli chodzi o świat religijny, bóstwo przyjmuje postać wielu bogów i bogiń, istot boskich, które mają opiekę nad światem, gwiazdami, słońcem, sklepieniem niebieskim, księżycem, przyrodą oraz nad miastem-państwem. Sumerowie i Semici przedstawiają zazwyczaj bóstwa w postaci ludzkiej, przypisując im – jako główne cechy charakterystyczne – atrybuty słońca i światła. Ich jasność może przyjąć formę promieniującej siły, korony blasku, która otacza głowę posągu boga. Taki blask, postrzegany przez wiernych, rozchodzi się na ubrania oraz wypełnia sanktuaria i świątynie. Liczne testy, które dotarły do nas dzięki tysiącom tabliczek glinianych, odnalezionych w ruinach świątyń, pokazują, że mezopotamski *Homo religiosus* umiał przypisać rzeczywistości świętej jej autentyczne wymiary. Świadczy o tym uznanie transcendencji bogów i bogiń, tworzenie sztuki sakralnej, wyrażającej się w posągach pokrytych różnokolorową farbą i złotem, rozbudowany rytuał z użyciem ognia, światła i kadzidła, kult zorganizowany przez hierarchię kapłańską, kierowaną przez króla uznawanego za delegata bogów, jak również budowa świątyń, sanktuariów i kaplic. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj *ziggurat*, wielopiętrowa wieża, na której szczycie kapłani umieszczali posągi bogów biorących „do nieba”, aby je znieść do ludu z okazji świąt i procesji.

W życiu Sumerów, Akadów i Babilończyków modlitwa zajmowała centralne miejsce. Wielka liczba świątyń i sanktuariów świadczy o znaczeniu kultu codziennego i świątecznego, w odniesieniu do którego posiadamy zbiory modlitw, stanowiące bardzo cenne źródło.

Słynny posąg *oranta* z Larsy (znajdujący się obecnie w Muzeum w Luwrze) daje nam pewne wyobrażenie o modlitwach indywidualnych i osobistych: człowiek adorujący klęczy przed bogiem i trzymając prawą rękę przed ustami, kieruje do niego swą prośbę. Wszakże już w religii sumeryjskiej modlitwa zajmowała ważne miejsce w kulcie, ponieważ liturgie zbiorowe, sprawowane w świątyniach i sanktuariach, były celebrowane przez kapłanów, lecz z uczestnictwem ludu. Rytuały świąteczne pozwalają nam wyobrazić rozmach liturgii, wielką liczbę żertw i ofiar składanych bogom, jak również splendor procesji, w których przenoszono posągi bogów z jednego miejsca w drugie. Aby zwiększyć przepych orszaków towarzyszących posągowi, do kapłanów i do ludu dołączali się śpiewacy, muzycy i magowie. Każde miasto obchodziło święto swego boga. Ceremonie ustalały rytm następowania po sobie kolejnych miesięcy. W świątyniach każdego dnia składano ofiary całopalne i pokarmowe oraz celebrowano liturgię ku czci danego bóstwa, ponieważ uważano, że głównym zadaniem ludzi jest służba bogom. Należało dostarczyć tym panom i władcom najlepszych płodów roli, aby zapewnić sobie ich opiekę. Modlitwa towarzyszyła ofiarom składanym z pokarmów, napojów, luksusowych ubrań i klejnotów. Oprócz świąt stałych i codziennych posiłków kultycznych były jeszcze święta nadzwyczajne: należały do nich na przykład pamiątka założenia świątyni lub sanktuarium, bądź też przystrojenia lub ukoronowania posągu boga, ceremonia ekspiacyjna w dniu zaćmienia słońca, czy też święto królewskie. Liturgia świątynna, modlitwy i ofiary składane bogom i boginiom, świąteczne procesje, w których posągi bogów schodziły ze szczytu *ziggurat* i były niesione od sanktuarium do sanktuarium mobilizowały bez przerwy zarówno kapłanów, jak też cały lud Mezopotamii.

Największym świętem, którego struktura rytualna sięga czasów z 3000 p.n.e., był nowy rok babiloński, *Akitu*. Przez 12 dni w świątyni Marduka, głównego boga panteonu, kapłani i wierni recytowali poemat o stworzeniu, *Enúma Elisz*, który opowiada sumeryjski mit o powstaniu świata i człowieka. Walka między dwiema grupami aktorów ukazywała przy pomocy gestów – a tym sposobem rytualizowała – pierwotne przejście z Chaosu do Kosmosu, które się dokonało dzięki zwycięstwu Marduka nad morskim potworem Tiamat. Uważano, że to wspomnienie ożywia roślinność oraz życie zwierząt i ludzi w rozpoczynającym się roku. W czasie świąt lud gromadził się na procesje, które przechodziły przez Babilon od jednej świątyni do drugiej. Szóstego dnia bogowie babilońscy odbywali wielkie zebranie

(uzewnętrzniane przez ich posągi), na które przychodził bóg Marduk. Prowadzony przez samego króla na czele długiej procesji był on na nowo proklamowany najwyższym bogiem. W czasie drugiego zgromadzenia, podobnego do pierwszego, mającego miejsce dwunastego dnia uroczystości, w obecności Marduka i wszystkich bogów król otrzymywał inwestyturę na nowy rok. Tego dwunastego dnia mógł zatem, wraz z Mardukiem, celebrować wielką uroczystość Odnowienia Życia. Ten starożytny rytuał zawiera w sobie powtórzenie aktu stworzenia, ale zakłada również fakt, że ludzie uczestniczą w boskiej czynności stwarzania świata.

### Wnioski

Te drobne uwagi stanowią zaledwie szkic opisu tego, w jaki sposób w historii ludzkości wyłania się postać człowieka modlącego się. Pierwsze ślady *Homo orans*, który wyciąga ręce ku niebu, aby adorować, błagać lub prosić, sięgają początków neolitu. W tym okresie spotykamy grupy *orantów*, które zwracają się do bóstwa, ukazując zarazem przy pomocy symboli jego transcendencję. Dwa tysiąclecia później, dzięki wynalezieniu pisma klinowego i narodzeniu się nowej kultury mezopotamskiej, powstały liczne teksty modlitw, posągi bogów, świątynie i sanktuaria, które przetrwały do naszych czasów. W tym okresie modlitwa stała się w Mezopotamii czynnością codzienną. Dokumenty sumeryjskie, akadyjskie i babilońskie ukazują zarówno towarzyszące jej charakterystyczne gesty: składanie rąk, trzymanie ręki przed ustami, jak też różne jej formy, do których należą lamentacje i prośby, błagania, treny, modlitwy pochwalne, żałobne i akty oddania, jak też formuły wyrażające uznanie winy. Kult odbywany w świątyniach i sanktuariach, hymny i procesje z udziałem wiernych ukazują ważną rolę, którą w Mezopotamii odgrywał lud w czasie wspólnej modlitwy. Nasuwa się tu oczywisty wniosek, że już trzy tysiące lat przed Abrahamem istniały grupy osób modlących się na Bliskim Wschodzie i w świecie śródziemnomorskim.

tłum. ks. Franciszek Mickiewicz SAC